



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

5 marca 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Adam Doliwa (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jacek Grela

SSN Krzysztof Grzesiowski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 5 marca 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej R. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z 17 sierpnia 2021 r., I ACa 310/21,
w sprawie z powództwa X. Y.
przeciwko R. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
o ochronę dóbr osobistych i zapłatę,

1. oddala skargę kasacyjną;

**2. zasądza od R. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
na rzecz X. Y. 5760 (pięć tysięcy siedemset sześćdziesiąt) złotych
kosztów postępowania kasacyjnego.**

Jacek Grela Adam Doliwa Krzysztof Grzesiowski

UZASADNIENIE

X. Y. wniósł przeciwko R. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. o ochronę dóbr osobistych i zapłatę.

Wyrokiem z 11 lutego 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zobowiązał stronę pozwaną do opublikowania w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku oświadczeń o treści sprecyzowanej w sentencji (pkt I-VIII), zasądził od pozwanej na rzecz powoda 250 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 12 lutego 2021 r. do dnia zapłaty (pkt IX), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt X) i rozstrzygnął o kosztach procesu (pkt XI-XII).

Wyrokiem z 17 sierpnia 2021 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie, po rozpoznaniu apelacji obu stron, zmienił zaskarżony wyrok w punkcie IX w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powoda dalszą kwotę 150 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 12 lutego 2021 r. do dnia zapłaty, oraz w punktach XI i XII w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 18 650 zł (pkt I), oddalił apelację powoda w pozostałym zakresie (pkt II), oddalił apelację pozwanej w pozostałym zakresie (pkt III) oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania odwoławczego (pkt IV).

Sąd Apelacyjny podzielił w całości ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjął je za podstawę swojego rozstrzygnięcia. Zgodnie z tymi ustaleniami powód jest doktorem nauk ekonomicznych, od 1996 r. pełnił funkcje kierownicze w licznych spółkach kapitałowych. Od kwietnia 2016 r. był prezesem zarządu - dyrektorem generalnym spółki G. Z.. W grudniu 2016 r. powód został powołany na stanowisku prezesa zarządu spółki G.. Obydwie wymienione spółki wchodzą w skład grupy kapitałowej o nazwie G.. G. jest największym koncernem [...] w Polsce i jednym z największych w Europie, posiada strategiczne znaczenie dla państwa. W każdej ze spółek wchodzących w skład G. wiodącą pozycję ma Skarb Państwa. W październiku 2020 r. powód został odwołany z funkcji prezesa zarządu spółki G., natomiast nadal pełnił funkcję prezesa spółki G. Z.. W lutym 2016 r. powód został powołany na funkcję przewodniczącego rady nadzorczej Banku [...], w maju 2017 r. został powołany na czteroletnią kadencję członka Komitetu [...]. Powód jest autorem

artykułów z dziedziny marketingu, organizacji i zarządzania, publikowanych w specjalistycznych czasopismach ekonomicznych.

Powód mieszka z żoną i 20 letnią córką pod S., ma też dorosłego, samodzielnego syna, który mieszka i pracuje w W..

W dniu 18 grudnia 2018 r. na portalu internetowym [...]pl ukazał się artykuł pt: „Na tym zdjęciu są [...]”. W artykule pojawiły się następujące stwierdzenia: „Od pewnego czasu [...] X. Y. trzęsie nią jedna osoba - X.1 Y.1. Jest jego... asystentką. Choć nie ma do tego żadnego przygotowania, prezes chce zrobić z niej superdyrektora w g.! Y.1 pracuje w Z. od 2008 r. Na początku jako laborantka. Jej kariera przyśpiesza w 2016 r, dokładnie po tym, jak w kwietniu szefem w P. został W.. Pani X.1 po powrocie z urlopu macierzyńskiego w maju 2016 r. zgłosiła chęć objęcia bardziej odpowiedzialnych funkcji i w wyniku kilkuetapowego procesu rekrutacji objęła obecnie zajmowane stanowisko” - czytamy w odpowiedzi od spółki na wysłane przez nas pytania. Kilkuetapowy proces rekrutacji jest wyjątkowo krótki, bo stanowisko obejmuje już w czerwcu. A kiedy pół roku później prezesem całej G. przestaje być X.2 Y.2, a nowym szefem zostaje Y.. prezes i jego asystentka stają się nierozłączni. Razem podejmują decyzje, pani asystentka wydaje dyspozycje członkom zarządu, razem podróżują limuzyną z jednego końca Polski na drugi. Mec. X.3 Y.3 z renomowanej kancelarii prawniczej G., reprezentującą Y.. i G. przekonuje, że to normalne, a prezes... po wielokroć proponuje pracownikom możliwość wspólnego przejazdu przy wykorzystaniu dostępnych w spółce środków transportu (...) Y. z asystentką z P. pracuje się tak dobrze, że wpada na pomysł stworzenia dla niej specjalnego departamentu. Departamentowi [...] podlegałyby m.in. marketing, komunikacja zewnętrzna i wewnętrzna, biuro obsługi zarządu spółki czy biuro nadzoru właścicielskiego. Dyrektor departamentu - bezpośrednio prezesowi. Wynagrodzenie - kilka razy wyższe niż obecnie”. Pod artykułem znalazło się pytanie ankietowe: „Czy dostałeś kiedyś pracę „po znajomości?” z możliwymi odpowiedziami „TAK” lub „NIE”.

Część tego artykułu dostępna jest również na portalu [...]1.pl.

Tego samego dnia w dzienniku „[...]” ukazał się artykuł pt. „Kto tak naprawdę rządzi [...]?” zawierający tożsame treści jak w wyżej opisanym artykule na portalu [...].pl.

Kolejno w dniu 19 grudnia 2018 r. na portalu internetowym [...].pl ukazał się artykuł pt.: „Prezes [...]”, w którym zawarto następujące stwierdzenia: „W G. od pewnego czasu prezes X. Y. (58 l.) dzieli się władzą nie z zarządem, a z asystentką - X.1 Y.1 (34 l.). Pracownicy się buntują i odchodzą z pracy, członkowie zarządu alarmują premiera i CBA, firma ma słabe wyniki, a prezes... tropi na specjalistycznych forach wpisy o swoich relacjach [...] i pozywa internautów. Prezes zamiast zająć się doglądaniem najważniejszej inwestycji, [...] zajmuje się relacjami damsko-męskimi, nie zważa zupełnie na to, jakie zamieszanie może wyniknąć z tego, że wykorzystuje bezpośrednią zależność służbową. (...) 6 kwietnia 2018 r. w Hotelu [...] zakończyła się dwudniowa Rada G.. Y. najwyraźniej uznał, że w sobotni wieczór jego pracownicy już wyjechali z hotelu. Nie przewidział, że spotka osoby, które doskonale wiedzą kim jest on i kim jest jego asystentka. - Otworzyła się winda, a tam prezes obściskujący się i całujący z panią X.1 - opowiada nasz rozmówca. (...) Mniej szczęścia mieli uczestnicy wyjazdu do X.... Początek sierpnia 2018 r. W [...] mieście G. finalizowała przejęcie niemieckiej firmy C.. W dniach 2 i 3 sierpnia delegacja dopinała umowę. Z wewnętrznej korespondencji wynika jednoznacznie: obecność prezesa wymagana była tylko 2 sierpnia wieczorem i 3 sierpnia rano. I on jednak i jego asystentka do X. polecili na cztery dni. Czuli się pewnie, bo ich delegacje rozliczają inne spółki: prezesa rozlicza centrala, panią X.1- Z.. Pech chciał, że trzymających się za ręce prezesa z asystentką spotkała na ulicy... cała [...].! (...) Prezes powołał coś na kształt komisji śledczej, która ma tropić wpisy o jego relacji z asystentką na specjalistycznym portalu [...]. Y. zawiadomił też o tych wpisach policję w P. i prokuraturę w S.. Nie chciał ujawnić nam szczegółów zawiadomienia. (...) - Nikogo nie obchodziłyby zażyłe relacje prezesa, gdyby nie to, co dzieje się w spółce - tłumaczy nam ważny dyrektor w G.”.

Tego samego dnia w dzienniku „[...]” na stronie 7 ukazał się artykuł pt. „Ciąg dalszy [...]?” zawierający tożsame treści jak w wyżej opisanym artykule na portalu [...].pl.

W dniu 5 stycznia 2019 r. na portalu internetowym [...]pl ukazał się artykuł pt. „Asystentka prezesa [...] Zarobi 30 tys. zł!” w którym zawarto następujące stwierdzenia: „Potwierdziły się informacje [...]! Prezes G. stworzył [...] dla swojej asystentki. 2 stycznia X.1 Y.1 (34 l.) została szefową Departamentu [...] w c.. Będzie jej podlegało wiele [...] Pensja? Około 30 tys. zł. Kompetencje? Nikomu nieznane. To, co dzieje się [...] przekracza wszelkie granice. Prezes X. Y. (58 l.) od pewnego czasu dzieli się władzą nie z zarządem, a z asystentką. Teraz stworzył [...], pod którym znalazły się m.in. Biuro Nadzoru Właścicielskiego, Biuro Obsługi Organów Spółki czy biura komunikacji oraz sponsoringu. (...) Y.1 pracuje w Z. od 2008 r. Na początku była laborantką. Jej kariera przyspieszyła w 2016 r., gdy Y. został prezesem Z. (w kwietniu 2016 r.). „Pani X.1 po powrocie z urlopu macierzyńskiego w maju 2016 r. zgłosiła chęć objęcia bardziej odpowiedzialnych funkcji i w wyniku kilkuetapowego procesu rekrutacji objęła obecnie zajmowane stanowisko” - wyjaśniała nam spółka. Od tego czasu prezes i świeżo upieczona superdyrektor (wówczas asystentka) są nierozłączni. Razem podejmują decyzje, pani asystentka wydaje dyspozycje członkom zarządu, razem podróżują [...]. „Relacje wymienionych powyżej osób mają charakter wyłącznie służbowy” - przekonywał nas mec. X.3 Y.3 z kancelarii G., którą wynajął do tej sprawy Y. i G.. Problem w tym, że świadkowie widzieli już parę w sytuacjach niedwuznacznych - opisywaliśmy je w [...]. Jak długo premier będzie tolerował takie rządy Y.?”

Tego samego dnia w dzienniku „[...] ” ukazał się artykuł pt. „Dalszy ciąg [...]!” zawierający tożsame treści jak w wyżej opisanym artykule na portalu [...]pl. Ponadto w artykule powiły się dodatkowe następujące stwierdzenia: „X. Y. zadbał o swoją pracownicę (...)”.

W dniu 8 stycznia 2019 r. na portalu internetowym [...]1.pl ukazał się artykuł pt. „Prezes [...] żąda od posłów przeprosin za... pytania”, w którym zawarto następujące stwierdzenia: „O szefie G., jednej z największych spółek Skarbu Państwa, zrobiło się głośno tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Wówczas “[...]” opisał relacje, jakie mają panować pomiędzy prezesem X. Y. a jego asystentką. Według dziennikarzysty prezes de facto dzieli się władzą ze swoją podwładną: “Razem podejmują decyzje, pani asystentka wydaje dyspozycje [...]” - pisał “[...]”. Rozmówcy gazety twierdzili też, że prezesa i asystentkę łączą zażyłe, prywatne

relacje. Firma wszystkiemu zaprzeczyła. Tymczasem kilka dni temu X.1 Y.1 objęła stworzone specjalnie dla niej stanowisko z pensją mającą wynosić ok. 30 tysięcy złotych miesięcznie (G. nie potwierdza informacji o wysokości zarobków).” W artykule tym opisano, że powód żąda [...] przeprosin za pytania zawarte w interpelacji poselskiej dotyczące inwestycji Z. (wchodzących w skład G.) [...].

Wydawcą dziennika „[...]” oraz portalu [...]pl i [...]1.pl jest R. sp. z o.o. z siedzibą w W.. Dziennik „[...]” od około 10 lat jest najbardziej poczytnym dziennikiem ogólnokrajowym w Polsce. Jego sprzedaż w latach 2018 -2019, kiedy to doszło do publikacji artykułów dotyczących powoda, znacznie przekraczała 200 tys. egzemplarzy dziennie. Portale [...]pl oraz [...]1.pl od kilku lat należą do największych, najpopularniejszych portali internetowych w Polsce. Wspomniany dziennik oraz portale mają znaczący wpływ na kształtowanie opinii publicznej w Polsce.

K. D. będący autorem artykułu pt. „Prezes państwowej firmy żąda [...] przeprosin za... pytania” nie weryfikował faktów związanych z relacją powoda z X.1 Y.1, opierając się w tym zakresie wyłącznie na wcześniejszych publikacjach w dzienniku „[...]”, wskazując jednocześnie w treści artykułu, że opiera się na tych danych. Wystąpił on do rzecznika G. z pytaniami dotyczącymi interpelacji poselskiej grupy posłów [...], natomiast wśród tych pytań nie było pytań związanych z X.1 Y.1.

A. B. była autorką publikacji, które ukazały się na portalu [...]pl oraz w dzienniku „[...]”. Dziennikarka przygotowując materiał prasowy, w dniu 25 listopada 2018 r. skierowała pytania do rzecznika G. w sprawie X.1 Y.1, tj. wpisów sugerujących relacje pozasłużbowe prezesa z X.1 Y.1, jej wykształcenia, zajmowanego stanowiska, pełnionych funkcji, podejmowanych działań w G., dostępu do dokumentacji spółki, umocowań i pełnomocnictw do wydawania poleceń innym członkom zarządu w innych spółkach, jej kosztów podróży, wyjazdu do X., uczestnictwa w posiedzeniach ciał kolegialnych spółek G., wyjazdów w delegacje służbowym audi z prezesem, wcześniejszego zatrudniania w innych firmach, w których pracował prezes oraz relacji łączącej ją z prezesem.

W odpowiedzi na to pismo w dniu 27 listopada 2018 r. pełnomocnik X. Y. i G. wskazał, że wpisy z forum stanowią niewybredne sugestie i pomówienia. Podał, że X.1 Y.1 jest asystentką prezesa zarządu - dyrektora generalnego w spółce G. Z.,

oraz że wykonuje swoje obowiązki w kilku miejscach z uwagi na sprawowane funkcje przez przełożonego. Wskazał, że obecne stanowisko uzyskała w wyniku kilkuetapowego procesu rekrutacji oraz podał jej ścieżkę kariery w spółce a także wykształcenie. Wskazał, że nie wydaje samodzielnie poleceń, a jedynie przekazuje polecenia prezesa, osobom podległym mu służbowo. Podał, że X.1 Y.1 podróżuje służbowo w towarzystwie prezesa i zatrzymuje się w hotelach, z którymi spółka ma podpisane porozumienia, i nie uczestniczy w posiedzeniach organów spółek g.. Wskazał, że prezes zarządu proponuje innym pracownikom podróże służbowe wspólnym środkiem transportu. Podał, że relacje prezesa i asystentki mają charakter wyłącznie służbowy. Ponadto wskazał, że prowadzone jest postępowanie karne w związku z nieprawdziwymi wpisami i twierdzeniami podważającymi kompetencje zawodowe prezesa spółki oraz sugerujące jego niewłaściwe zachowanie w sferze obyczajowej.

X.1 Y.1 w 2008 r. skończyła towaroznawstwo na Akademii [...]. W tym samym roku podjęła studia doktoranckie na kierunku chemia [...]. W 2010 r. skończyła studia podyplomowe z zakresu pedagogiki. Od 2008 r. zatrudniona była w Z. na stanowisku laboranta-probiorcy. W czerwcu 2009 r. powierzono jej czasowo obowiązki mistrza. W marcu 2010 r. powierzono jej obowiązki na stanowisku Specjalisty ds. [...]. Od października 2010 r. przeniesioną ją na stanowisko technologa, od czerwca 2011 r. na stanowisko technologa ds. REACH, a od października 2011 r. na stanowisko Specjalisty ds. [...] (zarządzanie sekretariatem). Cieszyła się uznaniem przełożonych, dostrzegane były jej zaangażowanie w pracę oraz chęć rozwoju. W kwietniu 2016 r. X.1 Y.1 przedstawiła swoją kandydaturę na ewentualny wolny wakat w zakresie obsługi zarządu, reprezentowania spółki lub kontaktów z mediami. W czerwcu 2016 r. powód powierzył X.1 Y.1 pełnienie obowiązków na stanowisku asystentki prezesa zarządu dyrektora generalnego w G. Z., co wiązało się z podniesieniem jej wynagrodzenia z kwoty 3 370 zł miesięcznie na kwotę 6 500 zł. Powód nie znał wcześniej X.1 Y.1. Po analizie jej akt personalnych powód uznał, że X.1 Y.1 jest właściwą kandydatką na to stanowisko. W dniu 31 grudnia 2018 r. udzielono X.1 Y.1 urlopu bezpłatnego w celu wykonywania pracy w G..

W ramach pracy na stanowisku asystentki prezesa zarządu, X.1 Y.1 koordynowała prace sekretariatów podlegających prezesowi, zajmowała się

kalendarem spotkań prezesa, sprawdzała dokumenty pod kątem ich kompletności przed podpisaniem przez prezesa, koordynowała wydarzenia i uroczystości, w których brał udział prezes. W czasie wyjazdów służbowych podróżowała razem z prezesem. W czasie podróży służbowej w X. X.1 Y.1 nocowała w tym samym hotelu co powód. Pracownicy G., m.in. X.4 Y.4 i X.5 Y.5 spotkali przy przejściu dla pieszych powoda i X.1 Y.1. Powód oraz X.1 Y.1 zwracali się do siebie po imieniu. Po imieniu zwracali się do siebie również m.in. kierownik biura zarządu w T. X.6 Y.6 z większością członków zarządu. Zdarzały się sytuacje, że powód w podróże służbowe udawał się jednym samochodem wraz z asystentką X.1 Y.1. Zdarzało się, iż również inni członkowie zarządu, ze względów oszczędnościowych wyjeżdżali na delegacje służbowe jednym samochodem z pracownikami biura zarządu.

W dniu 1 stycznia 2019 r. X.1 Y.1 została zatrudniona w G. za wynagrodzeniem ok. 20 000 zł brutto (ok. 15 000 zł netto) miesięcznie na stanowisku Dyrektora Departamentu [...]. Stanowisko zostało utworzone z inicjatywy powoda i to powód zaproponował jego objęcie X.1 Y.1. Nie odbył się konkurs na to stanowisko. Niektórzy pracownicy w spółce uważali, że X.1 Y.1 nie posiada kompetencji do zajmowania stanowiska dyrektora, nie byli zadowoleni z jej awansu. Nikt z zarządu spółki nie sprzeciwił się powołaniu X.1 Y.1 na wspomniane stanowisko. Utworzenie tego stanowiska oraz jego obsadzenie nastąpiło na podstawie uchwały zarządu z listopada 2018 r., w ramach szerszych, wcześniej planowanych i przygotowywanych zmian w strukturze organizacyjnej G..

Publikacje dotyczące powoda, jego relacji z X.1 Y.1 oraz niewłaściwego wypełniania obowiązków prezesa G., zaczęły pojawiać się na kilka dni przed posiedzeniem rady nadzorczej G., na którym to posiedzeniu, wedle doniesień mediów, miała być dyskutowana kwestia ewentualnego odwołania powoda ze stanowiska prezesa zarządu.

Artykuły odbiły się szerokim echem w całym kraju oraz wywarły negatywny wpływ na życie rodzinne, towarzyskie i zawodowe powoda.

Teściowa i szwagierka powoda po publikacji przedmiotowych artykułów zerwały z nim kontakty, pomijają go przy okazji składania życzeń świątecznych. Pogorszyły się relacje powoda z bratem i bratową. Bardzo ciężko serię artykułów

przeżyła córka powoda, która wówczas chodziła do liceum, była jeszcze niepełnoletnia, zaczęła krytykować powoda, twierdziła, że powód za dużo czasu poświęca pracy, stała się drażliwa, nerwowa, musiała skorzystać z pomocy psychologa i nadal z niej korzysta, choć wcześniej nigdy nie musiała korzystać z takiej pomocy. Mieszkańcy wioski, gdzie zamieszkuje powód z rodziną, którzy dotychczas chętnie rozmawiali z powodem i jego żoną, choćby po niedzielnej mszy, od czasu publikacji przedmiotowych artykułów w prasie i na portalach internetowych, odsunęli się od powoda, nie są skory do rozmów z powodem i jego żoną, ograniczają się co najwyżej do powiedzenia „dzień dobry”.

Od czasu wspomnianych artykułów powód odczuwa ostracyzm zawodowy. Po jego odwołaniu w dniu 22 października 2020 r. z funkcji prezesa zarządu G. nikt do niego nie dzwonił z propozycjami objęcia innych stanowisk, podczas gdy w przeszłości, w tego typu sytuacjach, gdy kończył pracę na jakimś stanowisku, telefon nie milkł, otrzymywał różne nowe oferty zatrudnienia. Jeszcze przed odwołaniem z funkcji prezesa zarządu G., podczas rozmowy z powodem, Minister [...], stwierdził, że mówi się, iż powód ma kochankę.

Żona powoda nigdy nie wierzyła w informacje, czy sugestie o rzekomym romansie powoda z X.1 Y.1 zawarte w artykułach, jakie ukazały się w grudniu 2018 r. oraz w styczniu 2019 r. w dzienniku [...] oraz na portalach [...] pl. i [...]1.pl, zawsze uważała i uważa męża za profesjonalnego menadżera, który nie pozwoliłby sobie na wykorzystywania stanowiska dla osobistych korzyści. Jej zdaniem artykuły te są nieprawdziwe i miały zniszczyć życie zawodowe powoda. Żona powoda twierdzi, że mąż nie jest wylewny w okazywaniu uczuć, wobec czego nie byłoby możliwe aby „prowadzał” się za rękę z kochanką, czy całował z nią w windzie, jak opisano to we wspomnianych mediach.

W związku z wyciekami do mediów różnego rodzaju informacji dotyczących G., w tym informacji z posiedzeń rady nadzorczej i zarządu oraz informacji dotyczących prezesa, które to informacje stawiały spółkę oraz jej politykę informacyjną w złym świetle, na przełomie lat 2018 i 2019 zarząd spółki podczas jednego z posiedzeń, zgodnie z wewnętrznymi procedurami spółki, zlecił

departamentowi bezpieczeństwa spółki zbadanie kwestii nieupoważnionego ujawniania informacji.

Zgodnie z wystąpieniem pokontrolnym Najwyższej Izby Kontroli z [...] 2020 r., dotyczącym kontroli przeprowadzonej wobec G. za okres 2016-2020 r. nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości, a w konsekwencji nie sformułowano żadnych wniosków pokontrolnych. NIK pozytywnie oceniła działania władz G. w zakresie objętym kontrolą. Okres objęty kontrolą, z wyjątkiem okresu do 15 grudnia 2016 r., pokrywa się z czasem, kiedy na czele G., jako prezes zarządu, stał powód X. Y..

W piśmie z 4 stycznia 2019 r. powód wezwał pozwaną do publikacji przeprosin, usunięcia artykułów oraz zaniechania naruszeń jego dóbr osobistych. Pozwana nie udzieliła odpowiedzi na pismo.

Do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów nie docierały pisma bądź e-maile od osób trzecich dotyczące relacji powoda i X.1 Y.1. Treść artykułów prasowych oraz internetowych dotyczących wspomnianych relacji była znana w KPRM.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie skargę kasacyjną wywiodła pozwana, zaskarżając go w części, tj. w zakresie pkt I i w zakresie pkt III, w jakim Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanej. Skarżąca orzeczeniu Sądu drugiej instancji zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 382 w zw. z art. 243² w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c., oraz naruszenie prawa materialnego, tj.: 1) art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 54 ust. 1 Konstytucji, 2) art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c., 3) art. 23 w zw. z art. 24 § 1 i art. 448 k.c., 4) art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 32 ust. 1 Konstytucji, 5) art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., 6) art. 24 § 1 w zw. z art. 6 k.c.

Powód w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniosł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Mimo, że zarzuty skargi kasacyjnej kazały się częściowo zasadne, to jednak zaskarżone orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie ostatecznie odpowiada prawu.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia przepisów postępowania, to skarżąca podniosła, że Sąd drugiej instancji w sposób sprzeczny z przepisami wskazanymi w skardze, po pierwsze pominął jako podstawy swojego orzeczenia dowód z wydruków spornych publikacji dołączonych przez powoda w pkt 2 załączników pozwu oraz w pkt 2 repliki na pozew w zakresie, w jakim na wydrukach tych widoczne jest miejsce publikacji spornych artykułów pod adresami URL innymi, aniżeli strony główne portali [www.\[...\]1.pl](#) oraz [www.\[...\].pl](#); po drugie nie wyjaśnił przyczyn pominięcia dowodów; po trzecie nie wydał postanowienia o pominięciu dowodów we wskazanej części, co skutkowało uniemożliwieniem złożenia przez pozwaną zastrzeżenia do protokołu; oraz po czwarte nie wskazał, dlaczego odmiennie przeprowadził postępowanie dowodowe przez pominięcie wskazanego dowodu.

Z zarzutem naruszenia przepisów postępowania koresponduje podniesiony jako ostatni zarzut naruszenia art. 24 § 1 w zw. z art. 6 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie i nakazanie pozwanej złożenia oświadczeń na stronach głównych [\[...\]1.pl](#) oraz [\[...\]1.pl](#), podczas gdy nie zostało wykazane przez powoda, że sporne publikacje znajdowały na stronach głównych serwisów [\[...\]1.pl](#) oraz [\[...\]1.pl](#), a to stanowi naruszenie zasady „lustrzanego odbicia” i adekwatności usunięcia skutków naruszenia, co sąd bada z urzędu, zaś ciężar dowodu co do adekwatności miejsca zamieszczenia oświadczenia może ewentualnie obciążać powoda jako osobę, która z faktu adekwatności miejsca zamieszczenia oświadczenia wywodzi skutki prawne.

Sąd Najwyższy zauważa, że dowody w postaci wydruków artykułów o ustalonej treści oraz wskazane w uzasadnieniu orzeczenia Sądu drugiej instancji adresy URL, tak, jak podnosi skarżąca, nie dowodzą, iż do ich publikacji doszło na stronie głównej wymienionych portali. Na podstawie załączonych do pozwu wydruków oraz adresów URL można zlokalizować dział, w którym publikacja została zamieszczona (np. [\[...\]1.pl](#); wiadomości [\[...\]1](#) – tylko w [...]). Jednak w aktach sprawy nie ma skanów całej strony głównej danego portalu, dowodzących, że publikacja została zamieszczona na stronie głównej. Sąd Apelacyjny natomiast uznał za pewne, że do publikacji na stronie głównej doszło, wskazując, że „Pozwana nie przedstawiła dowodów przeciwnych, że owo miejsce nie jest adekwatne”. Nawet jeśli dowód przeciwny rozumieć jako dowód podający w wątpliwość twierdzenia przeciwnika o fakcie, i zgodzić się ze stroną skarżącą, że załączone do pozwu wydruki, wskazujące

dział, w którym doszło do publikacji, dowodzą jedynie zamieszczenia publikacji w danym dziale, a nie na stronie głównej, to jednak wydruki te stanowczo dowodzą, że do publikacji przez pozwaną artykułów naruszających dobra osobiste powoda doszło.

Tak więc, przy braku sporności treści wymienionych w uzasadnieniu orzeczenia Sądu drugiej instancji artykułów, wydruki, o których w skardze kasacyjnej mowa, ostatecznie potwierdzają opublikowanie ich w portalach [...]pl oraz [...]1.pl a uchybienie, jakiego dopuścił się Sąd drugiej instancji, w ocenie Sądu Najwyższego nie miało istotnego wpływu na wynik sprawy.

W pierwszym z zarzutów odnoszących się do prawa materialnego skarżąca wskazała na naruszenie przez Sąd drugiej instancji art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 54 ust. 1 Konstytucji, przez ich błędną wykładnię i uznanie, że funkcja represyjno-prewencyjna zadośćuczynienia za doznaną krzywdę może samodzielnie kształtować wysokość odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy w oderwaniu od rozmiaru doznanej krzywdy, a tym samym stanowić samoistną „karę”, m.in. wobec prasy i mediów, co stanowi naruszenie podstawowej zasady prawa cywilnego dotyczącej kompensaty szkody (majątkowej i niemajątkowej), tj., że należne poszkodowanemu odszkodowanie nie może przewyższać szkody, oraz iż funkcja represyjna wyraża się w ponoszeniu przez dłużnika odpowiedzialności swym majątkiem w granicach wysokości szkody, zaś samo ustanowienie przez prawo tej odpowiedzialności spełnia funkcję prewencyjną.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się raczej, że funkcje represyjna i prewencyjna, jakie powinno spełniać zadośćuczynienie pieniężne, są pochodnymi od funkcji kompensacyjnej, dlatego zachodzi pomiędzy nimi zależność tego rodzaju, iż zadośćuczynienie pieniężne, w którym nie uwzględniono albo uwzględniono, ale w niedostatecznym stopniu, funkcji represyjnej i prewencyjnej, nie może w sposób prawidłowy spełniać także funkcji kompensacyjnej. Wzmocnienie prewencyjnego oddziaływania zadośćuczynienia pieniężnego powinno mieć miejsce także wtedy, gdy istnieją przesłanki uzasadniające obawę, że naruszyiciel może w przyszłości dopuszczać się podobnych czynów naruszających dobra osobiste. Taką obawę może uzasadniać m.in. to, iż do naruszenia dóbr osobistych doszło w ramach prowadzonej działalności gospodarczej w celu uzyskania efektu

ekonomicznego, np. zwiększenia sprzedaży nakładu przez wydawnictwo. W sytuacjach, w których zadośćuczynienie pieniężne w większym stopniu powinno uwzględniać funkcję represyjną i prewencyjną, sąd powinien wziąć pod uwagę także sytuację majątkową sprawcy naruszenia dobra osobistego, a także korzyść majątkową, którą uzyskał albo miał zamiar uzyskać wskutek naruszenia dobra osobistego. Zadośćuczynienie pieniężne, aby spełniało także te dwie dodatkowe funkcje, musi być odpowiednio dolegliwe ekonomicznie dla sprawcy, tak, aby tamowało w przyszłości możliwość naruszania dóbr osobistych. W przeciwnym wypadku ochrona dóbr osobistych miałaby charakter iluzoryczny (zob. wyrok SN z 21 lutego 2020 r., I CSK 565/18).

Z tych względów zarzut naruszenia art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 54 ust. 1 Konstytucji nie mógł odnieść skutku.

Po drugie skarżąca zarzuciła orzeczeniu Sądu drugiej instancji naruszenie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. przez oczywiście błędne zasądzenie na rzecz powoda kwoty 50 000 zł z całej zasądzonej kwoty w wysokości 400 000 zł w sytuacji, w której Sąd doszedł do wniosku, że na zasadne roszczenie powoda w ww. wysokości składały się: (1) krzywda „w życiu prywatnym” powoda w wysokości 30 000 zł (zadośćuczynienie niezaskarżone), (2) krzywda „w życiu zawodowym” w wysokości 200 000 zł; (3) „kara” w formie „kompensaty represyjno-prewencyjnej” w wysokości 120 000 zł - co oznacza łączną krzywdę wycenioną przez Sąd na kwotę 350 000 zł i oznacza, że zasądzona na rzecz powoda kwota 50 000 zł nie znajduje żadnego oparcia w wyrządzonej szkodzie niemajątkowej (co wykazuje najprostsze z możliwych działań matematycznych jakim jest dodawanie: 30 000 zł + 200 000 + 120 000 zł = 350 000 zł).

Sąd Najwyższy zauważył, że w wyroku z 11 lutego 2021 r. Sąd pierwszej instancji zasądził na rzecz powoda w punkcie IX kwotę 250 000 zł (k. 951), zaś wyrokiem z 17 sierpnia 2021 r. Sąd drugiej instancji podwyższył tę kwotę o dalsze 150 000 zł. Z tym, że rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego jest niespójne z rozumowaniem przedstawionym w uzasadnieniu. Sąd Apelacyjny wskazał bowiem w uzasadnieniu następujące składowe zasądzonego roszczenia: „ok. 200 000 zł” – krzywda powoda w życiu zawodowym; „nie mniej niż 150 000 zł”, ostatecznie

120 000 zł – „kompensata represyjno-prewencyjna”, „kara” mająca „odstraszyć wydawcę od takich praktyk”, przy uwzględnieniu „kwalifikowanej winy dziennikarzy pozwanej oraz wpływu mediów pozwanej na opinię publiczną w Polsce”; 30 000 zł – krzywda w życiu prywatnym powoda (kwota niezaskarżona).

Powyższe rzeczywiście daje łącznie kwotę 350 000 zł, co stało się podstawą zarzutu skargi kasacyjnej, w myśl którego Sąd Apelacyjny chcąc zachować spójność między tenorem rozstrzygnięcia a jego uzasadnieniem powinien był podwyższyć kwotę zasądzoną przez Sąd pierwszej instancji o dalsze 100 000 zł, a nie o 150 000 zł. Sąd Najwyższy zwraca jednak uwagę na to, że podniesiona przez skarżącą rozbieżność między treścią uzasadnienia a sentencją wyroku Sądu drugiej instancji odnosi się do zadośćuczynienia, którego rozmiar i ustalenie konkretnej wysokości w danej sprawie jest zawsze rzeczą sądu orzekającego. W uzasadnieniu wyroku Sąd drugiej instancji wskazał wprawdzie, jakiego rzędu kwoty składowe wziął pod uwagę orzekając o wysokości zadośćuczynienia przyznanego powodowi, jednak zaznaczył przy tym, że są to kwoty „około 30 00 zł” oraz „około 200 000 zł”. Co do kwoty 120 tysięcy złotych Sąd *meriti* również nie wskazywał, że jest to kwota ostateczna, gdyż zdanie wcześniej posłużył się określeniami „przynajmniej 150 tysięcy złotych”. Skarżąca powołała się natomiast na wymienione w zarzutach kwoty jako stanowcze i ostateczne, a nie jako przybliżone, ostatecznie sprecyzowane w sentencji wyroku Sąd drugiej instancji.

Biorąc pod uwagę to, że ze sformułowań użytych w uzasadnieniu Sądu drugiej instancji, opisujących części składowe zasądzzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia nie wynika dostatecznie jasno, czy były to kwoty podane w przybliżeniu, czy w postaci ostatecznej, ale także uwzględniając funkcje zadośćuczynienia jako instytucji prawnej Sąd Najwyższy uznał, iż mimo błędnego uzasadnienia zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu.

Po trzeciej stronie skarżąca sformułowała zarzut błędnej wykładni art. 23 w zw. z art. 24 § 1 i art. 448 k.c., mającej polegać na skonstruowaniu przez Sąd drugiej instancji „pozycji zawodowej” jako dobra osobistego, a następnie uznaniu, że doszło do wyrządzenia powodowi krzywdy w życiu zawodowym, czego skutkiem było przyznanie mu zadośćuczynienia, zdaniem skarżącej, w rażąco zawyżonej

wysokości. W skardze kasacyjnej, w ramach uzasadnienia tego zarzutu podniesiono, że takie dobro osobiste w świetle art. 23 i art. 24 k.c. nie istnieje. Zdaniem skarżącej naruszenie „pozycji zawodowej” mogłoby być rozważane co najwyżej jako skutek naruszenia dobra osobistego w postaci „dobrego imienia”, a ewentualny uszczerbek majątkowy powoda winien być rozpoznawany w ramach dochodzenia roszczenia odszkodowawczego za szkodę majątkową, a nie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że Sąd drugiej instancji w uzasadnieniu swojego orzeczenia wyjaśnił, że wykazano zaistnienie przesłanek ochrony dóbr osobistych powoda w postaci godności (czci wewnętrznej) i dobrego imienia (czci zewnętrznej). Podkreślił przy tym, że naruszenie tych dóbr osobistych prowadziło w konsekwencji do zniesławienia powoda i odbiło się trwale negatywnie na jego sytuacji zawodowej, przez utracenie dobrej opinii i poważania w środowisku zawodowym i pozazawodowym (w tym rodzinnym i sąsiedzkim). Tym samym zbyt daleko idące jest stwierdzenie skarżącego, że Sąd Apelacyjny wykreował dobro osobiste w postaci „pozycji zawodowej”. W sprawie, której przedmiotem była ochrona dóbr osobistych, uczyniono zadość wymogowi skonkretyzowania dobra osobistego lub dóbr osobistych, które zostały naruszone. Wprawdzie ogólnie, szeroko ujmowana „kariera zawodowa” w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie jest uznawana za dobro osobiste w rozumieniu art. 23 k.c. (zob. wyrok SN z 27 maja 2021 r., II PSKP 31/21), to jednak bezprawne naruszenie przez zniesławienie, trwale i negatywnie wpływające na sytuację zawodową powoda, połączone z utratą dobrej opinii i poważania w środowisku zawodowym i pozazawodowym – godzi w wartości niematerialne łączące się ściśle z osobą – a więc narusza dobro osobiste w postaci czci. W rozumieniu art. 23 k.c. cześć to dobro osobiste obejmujące wszystkie dziedziny życia osobistego, zawodowego i społecznego, tym samym jej naruszenie może nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym (zob. wyrok SN z 8 października 1987 r., II CR 269/87).

Skarżąca sformułowała też zarzut naruszenia art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 32 ust. 1 Konstytucji, przez powiązanie wysokości przyznanego

zadośćuczynienia z „krzywdą powoda w życiu zawodowym, gdzie zarobki dla tego typu menedżerów są kilkudziesięciotysięczne w skali miesiąca”, co miałyby uzasadniać przyznanie tak wysokiej kwoty zadośćuczynienia, zależnej od pozycji zawodowej powoda. W ocenie strony skarżącej orzeczenie Sądu drugiej instancji oparte tym samym zostało na niedopuszczalnej wykładni przepisów, w której wartość krzywdy doznanej wskutek naruszenia dóbr osobistych może być relatywizowana ze względu na status majątkowy pokrzywdzonego, a tym samym, że dobro osobiste jednej osoby może być cenniejsze i bardziej wartościowe od dobra osobistego innej osoby. Zarzut powyższy powiązany został z zarzutem naruszenia art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że przyznane zadośćuczynienie ma między innymi na celu zrekompensowanie sytuacji zawodowej powoda, podczas gdy podstawą taką stanowiłoby ewentualne roszczenie odszkodowawcze oparte na przepisach art. 415 oraz art. 24 § 2 k.c., zaś roszczenie takie nie zostało przez powoda zgłoszone, tym bardziej wykazane.

W ocenie Sądu Najwyższego zarzut wskazujący na „rażącą wysokość” zasądanego zadośćuczynienia nie jest zasadny. Należy zwrócić uwagę, że w art. 446 § 3 i art. 448 k.c. prawodawca nieprzypadkowo użył sformułowania „stosowne odszkodowanie” i „odpowiednia suma”. Zwroty te odsyłają do niedookreślonych kryteriów, których stosowanie ma z natury rzeczy ocenny charakter i zależy od indywidualnych okoliczności sprawy. Ustalenie wysokości kwoty zasądzanej tytułem zadośćuczynienia, co należy odnieść także do stosownego odszkodowania, ze względu na ocenny charakter kryteriów rozstrzygających o wysokości świadczenia, stanowi domenę Sądów *meriti*. Ingerencja Sądu Najwyższego w tym przypadku musi zatem zakładać rażące przekroczenie granic uznania sędziowskiego przez Sąd drugiej instancji (zob. postanowienie SN z 8 lipca 2022 r., I CSK 1331/22). W ocenie Sądu Najwyższego w składzie orzekającym w niniejszej sprawie do takiego rażącego przekroczenia granic uznania sędziowskiego nie doszło.

Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że zasadniczo o wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wskutek zawinionego naruszenia dóbr osobistych, decydują te kryteria, które wypracowało orzecznictwo na gruncie art. 445 k.c. Podstawowym kryterium jest rozmiar i intensywność doznanej krzywdy, ocenianej według kryteriów

zobiektywizowanych, przy uwzględnieniu sytuacji osobistej i zawodowej poszkodowanego. W szczególności do czynników wpływających na wysokość zadośćuczynienia należy m.in. trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wpływ krzywdy na dotychczasowy i przyszły sposób życia rodzinnego i zawodowego poszkodowanego, a także jego wiek. Zadośćuczynienie ma co do zasady jednorazowy charakter, toteż jego wymiar powinien obejmować także prognozowaną krzywdę, którą poszkodowany z dostateczną pewnością będzie odczuwał w przyszłości. Wysokość zadośćuczynienia powinna przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej, musi być jednak utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom (zob. wyroki SN: z 24 marca 2022 r., II CSKP 124/22; z 17 października 2023 r., II CSKP 378/22).

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. skargę kasacyjną oddalił. W przedmiocie kosztów postępowania kasacyjnego pomiędzy stronami orzeczono na podstawie art. 98 § 1, 3 i 4 k.p.c. oraz przepisów § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 7 oraz § 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800).

Jacek Grela

Adam Doliwa

Krzysztof Grzesiowski

[r.g.]

[a.ł]